

zawarte są w tych trzech tomach są już dość zliczone, ale czytelnik może być zadowolony, że nie ma tu żadnych błędów, a zwłaszcza że jest to bardzo dobry tom. Zawarte są w nim wszystkie dane, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach. Oprócz tego zawiera także wszystkie informacje, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach.

Cały tom jest bardzo dobrze napisany i zawiera wiele ciekawych informacji. Zawarte są w nim wszystkie dane, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach. Oprócz tego zawiera także wszystkie informacje, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach.

Zawarte są w nim wszystkie dane, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach. Oprócz tego zawiera także wszystkie informacje, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach.

Cały tom jest bardzo dobrze napisany i zawiera wiele ciekawych informacji. Zawarte są w nim wszystkie dane, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach. Oprócz tego zawiera także wszystkie informacje, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach.

Zawarte są w nim wszystkie dane, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach. Oprócz tego zawiera także wszystkie informacje, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach.

Cały tom jest bardzo dobrze napisany i zawiera wiele ciekawych informacji. Zawarte są w nim wszystkie dane, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach. Oprócz tego zawiera także wszystkie informacje, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach.

Zawarte są w nim wszystkie dane, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach. Oprócz tego zawiera także wszystkie informacje, które są potrzebne do zrozumienia, że to jest właśnie ten sam, który był w tym czasie, a także w innych czasach.

Andrzej Dąbrowski

O.A. Trusau, N.E. Sobal', N.I. Zdanovič, STARY ZAMAK W GRODNE XI–XVIII ST. GISTORRYKA-ARCHEALAGIČNY NARYS, Minsk 1993, 80 ss., oraz 117 ryc. poza tekstem.

Praca jest podsumowaniem wyników badań prowadzonych w latach 1977, 1981 i 1985–1988 pod kierunkiem białoruskiego archeologa i głównego jej autora, Olega Trusowa. Problematyka wydanej w niemałym nakładzie sześciu tysięcy egzemplarzy książki została ujęta w pięciu rozdziałach poświęconych następującym tematom: historia badań Starego Zamku, zabudowa drewniana oraz murowana, stratygrafia i chronologia warstw kulturowych, zarys kultury materialnej mieszkańców przez cały okres trwania tu osadnictwa, tj. na przestrzeni wieków XI–XVIII.

W rozdziale pierwszym (s. 8–16), poświęconym historii badań, wymieniona jest między innymi powojenna, niepublikowana praca W. Hołubowicza i H. Cehak-Hołubowiczowej, oparta na materiałach przechowywanych w Muzeum Historyczno-Archeologicznym w Grodnie, z badań prowadzonych przez S. Durczewskiego przed II wojną światową<sup>1</sup>. Część pierwsza rozdziału, zatytułowanego „Zarys kultury materialnej”, poświęcona ceramice (s. 44–50), budzi pewne zastrzeżenia. Przeprowadzona w nim analiza materiałów nie została bowiem oparta na statystyce, nie ujawniono także kryteriów wyróżnienia poszczególnych grup ceramicznych. Opublikowana na s. 44 tabela, w której podano dane liczbowe, zawiera jedynie zestawienia fragmentów ceramiki (ogółem jest ich 17,5 tys.); nie uwzględniono w niej takich podstawowych cech, jak: kategoria wyrobu, charakter jego powierzchni, cechy morfologiczne, charakter ornamentu. Wnioski, jakie wyciągają autorzy, trzeba więc poniekąd przyjmować na wiarę; formułując je opierają się głównie na materiale porównawczym, w mniejszym stopniu – na zespołach ceramiki ze Starego Zamku w Grodnie.

Podkreślić trzeba stosowanie niekiedy przez autorów niejednorodnych podstaw klasyfikacji, na przykład w przypadku podziału na typy ceramiki polewanej z XVI–XVIII w. Daje się również odczuć brak najprostszej charakterystyki częstotliwości występowania różnych gatunków ceramiki, na przykład siwej, polewanej i niepolewanej. Przy badaniu tej kategorii wyrobów nie zostały zastosowane współczesne metody fizykochemiczne. Nie nadają się również do wykorzystania tablice klasyfikacyjne garnków niepolewanych z XI–XVII w. (ryc. 60), ze względu na brak datowania i określenia czasu trwania poszczególnych typów naczyń. Tylko cztery spośród ośmiu prezentowanych typów udało się skonfrontować z odpowiednimi datami w tekście.

W części pracy poświęconej piecom kaflowym (s. 50–54) opisano w tekście oraz przedstawiono na rycinach (ryc. 82–83) ponad trzydzieści typów kaflów z terenu Starego Zamku w Grodnie. Formułując opinie na temat tych zabytków autorzy oparli się w większym stopniu, aniżeli w rozdziale poprzednim, na wynikach analizy ilościowej, choć płynących z niej wniosków nie można jeszcze uznać za ostateczne. Za podstawę rekonstrukcji pieców służyły kafle z XVII w. odkryte w trakcie badań prowadzonych w latach 1984–1987. Niestety, badania te nie ujawniły podwalin pieców z tego stulecia. Nie wykonano mikrotopografii znalezisk kaflów, brak jest statystycznej informacji o występowaniu poszczególnych ich typów (kafle ścienne, gzymsowe, zwieńczeniowe), wyspecjalizowania ich zróżnicowanych cech konstrukcyjnych, nie skorzystano też z analogii. Stąd próby graficznej rekonstrukcji budowy pieców (ryc. 84–87) zdają się graniczyć z fantazją. Dla autorów bowiem nie istnieje problem połączenia górnej i dolnej skrzyni pieca zgodnie z wymiarami kaflów.

Zróżnicowane materiały używane w budowlach Starego Zamku to: płaska cegła z XII w., cegła z okresu od XIV do początku XVI w. oraz od końca XVI do połowy XVII w., polewane płytki podłogowe z XII w. (podane w pracy dane ilościowe dotyczą jedynie 265 fragmentów płytek), polewane i niepolewane dachówki z XV–XVIII w., lecz w większości datowane na koniec XVI w. (należące do typu z półokrągłym noskiem i kwadratowym szypem), a także szkło okienne. Co się tyczy tego ostatniego, wystąpiło ono w warstwach przemieszanych, pochodzących z okresu od połowy XVI do XVIII w., nie zaś, jak podano w tekście, z XVI–XVII w. (s. 57)<sup>2</sup>, toteż takie ich datowanie jest raczej hipotetyczne. Omawiając naczynia szklane (s. 61) autorzy informują, że „w warstwach z XV do początku XVI w. znaleziono parę prostokątnych fragmentów szkła okiennego” (s. 67), jednak na ryc. 95: 1–2, do której odsyła się czytelnika,

<sup>1</sup> Maszynopis pracy przechowywany jest w archiwum Instytutu Historii Akademii Nauk Republiki Białorusi w Mińsku, pod tytułami: V.I. Golubovič, *Novye materialy po istorii Grodno v rannefeodal'nuju epochu*, D. 44, s. 1–93, bez ilustr.; D. 352, s. 1–41, ilustr.; V.I. Golubovič, E.V. Cegak-Golubovič, *Grodno v rannefeodal'nuju epochu po archeologičeskim dannym*, D. 51, s. 42–95, bez ilustr.

<sup>2</sup> I.I. Sinčuk, O.A. Trusov, *Okonnoe steklo vt. pol. 16 – nač. 18 vv. iz Starogo Zamka v Grodno*, (w:) *Architektura i stroitel'stvo Belarusi* (w druku).

figurują dwa fragmenty szkła, których nie sposób uznać za prostokątne. Autor niniejszej recenzji, jako uczestnik badań, może stwierdzić zdecydowanie, że opisane wyżej szkło pochodzi z sondaży wykonanych w pobliżu „aneksu kuchennego” (w północno-zachodniej partii dziedzińca oraz poza wewnętrzną zabudową tej części zamku). Znajdowany tu materiał należy wiązać z okresem od połowy XVI do połowy XVIII w.

W części pracy, w której omawia się dobrze przez autorów rozpoznaną zabudowę murowaną zamku (s. 18–28), w szczególności zaś takie ujawnione dawniej obiekty, jak: zamek Witolda, zamek Batorego, zamek z czasów Pacy, zamek okresu saskiego, najbardziej interesująco przedstawiają się nowo odkryte obiekty murowane. W czasie badań prowadzonych przez O.A. Trusowa, odsłonięto dalszą partię muru obronnego wykonanego z płaskiej cegły, charakterystycznej dla okresu Rusi Kijowskiej, odkopanego na szczycie góry zamkowej jeszcze przez S. Durczewskiego w roku 1937. W 1985 r., wraz z P.A. Rappoportem, L.N. Bolszakowem i M.A. Tkaczowem, autor badań doszedł do wniosku, że odkryte fragmenty murów, wbrew hipotezie N.W. Woronina, nie są pozostałościami wieży obronnej, lecz murem kurtynowym zamku<sup>3</sup>.

W roku 1987 drugą ścianę wykonaną z płaskiej cegły odsłonięto również na północnym stoku Góry Zamkowej. Kontynuowane w latach 1987–1988 poszukiwania wieży z XIII w. nie przyniosły rezultatów ze względu na głęboko sięgające zniszczenia warstwy kulturowej we wschodnich partiach zamku. W czasie tych prac udało się odkryć jeszcze jeden fragment muru obronnego wykonanego z płaskiej cegły (o długości około 6 metrów i szerokości 3 metrów), położony we wschodniej partii dziedzińca. Prowadzone na zamku badania, ze względów konserwatorskich obejmowały głównie problematykę istniejącej zabudowy. Trzeba jednak zaznaczyć, że wyniki tych badań nie zawsze podane są w pracy w sposób w pełni precyzyjny. Tak więc, według autorów, podwaliny murów zamku Witoldowego zagłębione były na 1 metr od dzisiejszej powierzchni, zaś głębokość zalegania fundamentów pałacu dochodziła do 2,6 metra. Można więc podejrzewać, że w pierwszym przypadku mamy do czynienia z poziomem związanym z czasem budowy, a w drugim – ze współczesnym, biorąc szczególnie pod uwagę, że na dziedzińcu zamkowym wykonana została w XX wieku podsypka z piasku, grubości około 1,5 metra.

Jak wspomniano wyżej, jako główny cel badań postawiono sobie zadanie rekonstrukcji rozwoju zabudowy zespołu zamkowego w jego trzech podstawowych fazach, przypadających na XII, XIV i XVI w. Omówiony rozdział opracowany został najbardziej gruntownie i odpowiada w zasadzie na postawione pytania. W pracy nie poświęcono jednak w większym stopniu uwagi drewnianemu zamkowi, spalonemu w 1398 r. W sezonie badawczym 1987 r. udało się natomiast w jednym z sondaży, na głębokości ponad 7 metrów, natrafić na jądro wału z drobnych kamieni z widocznymi pozostałościami spalonej palisady wykonanej z żerdzi (zob. profil – ryc. 49 i 54). Ślady te można identyfikować ze wspomnianym przez kronikarzy drewnianym założeniem zamkowym. W tekście książki wspomina się ponadto o moszczeniu wału, jednakże w sposób mało wiarygodny, bowiem odkrytych tam kamieni nie można traktować jako bruku przed palisadą. Czy nie mogą to być raczej ślady trasowania, poprzedzającego budowę wału ziemnego? Podobnie ukształtowane jądra wałów znane są z terenów Litwy.

Przekonująco, na pierwszy rzut oka, kształtuje się prezentowana w pracy stratygrafia centralnej partii wzgórza zamkowego (s. 38–42). Niewielka początkowo powierzchnia wykopu nr 2, licząca 16 „kwadratów” (kwadrat 2 × 2 metry) w górnych poziomach, zmniejszyła się ponad calcem do 4 kwadratów, o czym świadczy profil prezentowany na ryc. 53. Wynik taki należało przewidzieć oraz starać się zapobiec mu w trakcie eksploracji. Ogólna głębokość wykopów sięga tu do 9,4 metra, przy czym nawarstwienia o miąższości około 1,5 metra powstały w latach dwudziestych XX w. Widoczne są uchybienia w opisach stratygrafii. I tak np. największa grubość warstwy kulturowej, licząc od współczesnego poziomu gruntu, wynosi

<sup>3</sup> L.N. Bolšakov, P.A. Rappoport, O.A. Trušov, M.A. Tkačov, *Pamjatnik drevnerusskogo zoddčestva v grodnenskom detince*, (w:) *Pamjatniki kul'tury. Noveje otkrytija 1987*, Moskva 1988, s. 461–467.

według autorów 9,8 metra, natomiast na podstawie pomiarów głębokości bezwzględnej – tylko 9,4 metra (tj. od 125,89 do 116,58 m n.p.m.). Wspomina się też o 42 warstwach mechanicznych (20 cm grubości każda), których miąższość łącznie wynosi 8,4 metra.

Autorzy wydzielają w obrębie badanego obiektu pięć podstawowych poziomów, wyróżniających się. Podział ten wydaje się być bardziej przekonujący, aniżeli podział S. Durczewskiego oraz H. i W. Hołubowiczów, a także N.N. Woronina (czwarta warstwa wyróżniona przez autorów zawiera konstrukcje drewniane i dzieli się na 22 poziomy budowlane).

Oprócz datowania warstw na podstawie znalezisk, zastosowano także analizę dendrochronologiczną 24 próbek drewna. Jej wyniki wskazują wbrew logice, że poziom 21 młodszy jest od 19 o 13 lat, (1123 i 1109 r.), poziom 7 młodszy od 6 o 25 lat, zaś 11 – młodszy od 10 o 31 lat. Zastanawia, jak można interpretować te rozbieżności; czyżbyśmy mieli tu do czynienia z powtórny wykorzystaniem bierwion? Omyłką laboratoryjną? Utratą właściwych metryk? Cokolwiek by to nie oznaczało, nie udało się uzyskać przy użyciu tej metody jednoznacznych ustaleń chronologicznych.

W omawianej publikacji znajdujemy też rekonstrukcję osadnictwa Grodna na przestrzeni od X do XVIII w. (ryc. 1–3, 29, 39–41), ponadto drzeworyt z XVI w., a także osiemnastowieczny plan miasta. Na marginesie warto zaznaczyć, że ani na planie z 1633 r.<sup>4</sup>, ani też na podobnym planie z 1708 r. (ryc. 4) usytuowany w narożniku Góry Zamkowej „aneks kuchenny” już nie występuje, co oznaczałoby, że należy go odnieść do wieków XVI–XVII. Natomiast rekonstrukcja założenia zamkowego z wieku XVI, zamieszczona w omawianej pracy, nie uwzględnia go (ryc. 29).

Wart bliższej uwagi jest plan sondażu archeologicznych z lat 1981–1988 (ryc. 13–14). Na każdym z prezentowanych rysunków ściana południowa wspomnianego aneksu kuchennego narysowana jest w zupełnie innym kształcie. Ponadto na ryc. 14 naniesiona jest ona niezgodnie z faktycznym przebiegiem oraz różni się od jej przedstawienia na ryc. 13. Sondaż nr 22 usytuowany był faktycznie z przeciwnej strony bramy zamkowej, aniżeli podano to w planie. Wydaje się, że również wykop nr 2 jest usytuowany niewłaściwie wobec stron świata. Tego rodzaju niedokładności w publikacji archeologicznej są niedopuszczalne.

Podpisy pod rysunkami zabytków ruchomych sformułowane są raczej ogólnie (dotyczy to szczególnie ich datowania), co obniża ich wartość informacyjną. Przy ogólnie dość dobrej jakości ilustracji, zadziwia ryc. 71, przedstawiająca naczynia stołowe z XVI–XVII w., na której zastosowano inną skalę widoku z góry oraz inną przekroju bocznego naczynia. Tak więc, na koniec, trzeba z zalem zauważyć, że omawiana książka nie stała się pełną publikacją odkrytych źródeł i obserwacji dokonywanych w czasie wielu badań. Być może, takiej możliwości nie dała autorom jej niewielka objętość.

*Iwan Iwanowicz Sinczuk*